

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 101 (1446)

Łotwa polityczna.

(Wrażenia z wycieczki).

Wycieczka delegacji warszawskiego Towarzystwa polsko-łotewskiego na Łotwę miała podwójny cel na widoku. Celem niejako formalnym było złożenie oficjalnej wizyty i nawiązanie bliższych stosunków z dawniej już istniejącym w Rydze Towarzystwem łotewsko-polskim. Celem drugorzędnym, lecz niemniej ważnym — było zetknięcie się przedstawicieli polskich sfer gospodarczych z łotewskimi i omówienie możliwości większego niż dotychczas rozwoju ekonomicznych stosunków polsko-łotewskich. Tem się też objaśnia, to, że udział przedstawicieli polskich sfer gospodarczych w wycieczce był szczególnie wydatny (6 osób na ogólną liczbę 9-ciu).

Cel pierwszy został osiągnięty całkowicie i z wielkim powodzeniem. Niezwykła serdeczność i gościnność, z jaką delegacja polska była w ciągu swego 3-dniowego pobytu w Rydze witana i podejmowana, stanowi szczerą wyraz sympatii i życzliwości, które żywi do nas naród łotewski, a przynajmniej, jeżeli już być bardzo ostrożnym i ścisłym, ta jego część, której przedstawiciele stoją obecnie u steru rządów. Pod tym względem niema, zdaje się, żadnych wątpliwości.

Łotwa rządzona jest na zasadach ścisłego, można powiedzieć klasycznego parlamentaryzmu. System ten nie jest pozbawiony wielkich trudności i kłopotów przy jego praktycznym w warunkach łotewskich zastosowaniu, czego nie ukrywał nikt z dostojników państwowych i polityków, z którymi miałem możliwość rozmawiać na ten temat. Lecz północny, spokojny i karny temperament narodu łotewskiego pokonywa te trudności i znosi ujemne ich nieraz skutki z wielką wyrozumiałością i cierpliwością. Łotysz nie przejmując się zbytnio politycznymi trudnościami, nie dramatyzuje ich i pracuje bardzo intensywnie. Czy obecny ustroj polityczny Łotwy utrzyma się długo bez zmiany i czy nie narazi młodego państwa na cięższe kryzysy — tego nie będę przesądzał. W tej chwili prądów reformatorskich się nie wyczuwa, a rząd o własnych siłach stara się ująć w pewne karby niezmiernie daleko posuniętą nieodpowiedzialność posłów za ich działalność z wykonywaniem mandatu poselskiego nie związana.

Obecny rząd łotewski p. Hugo Celminsza, stojący u władzy od listopada 1928 r. opiera się na koalicyjnej stronnictw prawy i centrum. Posiada w 100-osobowym Sejmie większość 57 głosów. Słabością tej większości jest jednak niezwykle jej wewnętrzne rozbieżności. Owych 57-miu posłów dzieli się na 16 frakcji i z każdą z nich rząd musi się liczyć, gdyż wyjście z koalicyjnej większości odrzuca tworzy z większości mniejszość. Podziwiać tylko można, że w tych warunkach rząd daje sobie rady i wykonywa swe zadania w sposób zadawalający, zwłaszcza, że w skład koalicyjnej wchodzi również frakcja mniejszości narodowych.

Rozumna polityka łotewska w sprawach mniejszościowych osiągnęła bardzo poważne rezultaty w zakresie pozytywnego tych spraw załatwienia i uczynienia ze wszystkich mniejszości elementu zupełnie z państwem zasymilowanego. Poseł niemiecki baron Firks jest ministrem sprawiedliwości, poseł polski p. Wierzbicki — wiceministrem spraw wewn., poseł rosyjski p. Szepolajski — wiceministrem rolnictwa. Prócz Łotwy tylko Czechy potrafiły dotąd wciągnąć mniejszości narodowe do rządu i oprzeć na nich politykę państwową.

Opozycję w sejmie łotewskim stanowią socjal-demokraci i komuniści. Poza tem, że zwalczają oni ra-

zem rząd, nic ich pozytywnie nie łączy. Wspólny ich udział w rządzie nie jest do pomyślenia. W przeciwieństwie do członków koalicyjnej rządowej inteligencji politycznej jest dość niski. Jedyną wybitną osobistością wśród nich jest p. Cielens, b. minister spraw zagran. w rządzie lewicowym, współautor traktatu handlowego z Sowietami, przeciwnik zbliżenia z Polską nie z uczucia lecz z wyrachowania. Zdaniem p. Cielensa zbliżenie z Polską musi nieuchronnie doprowadzić do popuszczenia się stosunków Łotwy z Rosją, te zaś są najbardziej dla Łotwy ważne ze względu na zależność gospodarczą jej portów i przemysłu od *Hinterlandu* rosyjskiego. Pozatem nieufnie spogląda p. Cielens na kurs wewnętrzną polityki polskiej, dalekiej oczywiście od politycznych idealów socjaldemokracji łotewskiej.

Opozycję uprawiają socjal-demokraci aktywną i niezmordowaną i premier Celmins przyznał mi się, że musi bardzo czujnie pilnować w sejmie swej większości, aby nie być zaskoczonym jakimś wnioskiem, w którym rząd okazałby się w mniejszości. Ale największym niebezpieczeństwem dla rządu nie są obecnie socjal-demokraci, tylko brak spójności wewnętrznej w koalicyjnej rządowej. Dość liczne rozdźwięki międzyfrakcyjne były dotąd łagodzone i latane, ale taka sytuacja nie daje rządowi poczucia siły i sprowadza jego działalność do załatwiania spraw bieżących. Ambicje osobiste przywódców frakcji i inne *imponderabilia* nie dopuszczają do zlania się kilku drobnych, często dwuosobowych grup w jedną, co by znacząco ustabilizowało stosunki sejmowe.

Inną znów niedogodnością dla rządu jest wytworzony siłą ówczesnej sytuacji w pierwszych latach niepodległości Łotwy i następnie niezmiernie daleko zaawansowany swego rodzaju etatyzm, polegający na tem, że rząd i jego organy muszą troszczyć się literalnie o wszystkich i wszystko sami załatwiać. Jeżeli więc zeszlaczony nieurodzaj wymaga pomocy w nasionach, to rząd musi nie tylko je kupować i rozwozić na miejsca, ale również dokonywać szczegółowej repartycji za pomocą swoich niższych organów.

Ludność nauczyła się w ten sposób wszystkiego oczekiwać od rządu i na niego zwała odpowiedzialność za wszelkie błędy i zaniedbania. Dodajmy do tego, że powiększa to ogromnie liczbę urzędników, których w Łotwie jest stosunkowo znacznie więcej niż nawet w Polsce, oraz że ci urzędnicy są źle płatni, a przeto bardziej podatni na korupcję, — a skutki tego stanu rzeczy będą oczywiste. Jeżeli pomimo to Łotwa daje sobie rady z trudnościami i wykazuje stały postęp we wszystkich dziedzinach życia, to zawdzięcza to przede wszystkim wielkiemu zaletom swej ludności i jej wysokiemu poziomowi kulturalnemu.

W polityce zagranicznej Łotwy trudno dostrzec pewne wyraźne linie zasadnicze. Łotwa jest terenem, na którym krzyżują się wpływy wielu jej wielkich sąsiadów. Każdy z nich usiłuje swoje wpływy pogłębić za pomocą zwielokrotnienia ekonomicznych związków, istniejących pomiędzy jej krajem a Łotwą. Charakter i metody tych działań będą miały sposobność szerzej omówić w oddzielnym artykule. Tu ograniczę się tylko do politycznej strony tej kwestji.

Pomimo, że w XX-wym wieku niewątpliwie wpływy polityczne posuwają się drogami ekonomicznymi, nie można powiedzieć, aby suma wpływów politycznych każdego z są-

siadów Łotwy ściśle odpowiadała sumie ekonomicznych związków pomiędzy nim a Łotwą, a nawet sumie wartości materialnych przez nią od tego sąsiada otrzymywanej. Zaryzykowałbym twierdzenie, że gdyby suma naszych wpływów ekonomicznych była równą niemieckim, to nasz polityczny wpływ byłby znacznie większy, niż obecnie niemiecki. Składa się na to kilka przyczyn.

Po pierwsze to, że Polacy nigdy nie odegrali na Łotwie tej ujemnej roli, co Niemcy i Rosjanie, nie byli panami podbitego kraju i nigdy swej kultury Łotyszom nie narzucali. Następnie zdają Łotysze sobie sprawę z tego, że polskie wpływy polityczne zawsze będą bardziej bezinteresowne, niż niemieckie lub rosyjskie, że Polska jest najsilniej zainteresowana nie tylko w utrzymaniu i umocnieniu niepodległości łotewskiej, ale także, w przeciwieństwie do rozdzielających i izolujących każde z państw bałtyckich tendencji niemieckich i sowieckich, w porozumieniu i zbliżeniu Łotwy z innymi państwami bałtyckimi celem wytworzenia mocniejszych gwarancji tej niepodległości.

Są to bardzo poważne podstawy do racjonalnej systematycznej polityki polskiej w stosunku do Łotwy. Do niedawna nie były one zupełnie wykorzystane, a czynnik związków gospodarczych był szczególnie długo zapoznawany. Dopiero w ostatnich miesiącach szczęśliwie doprowadzone do końca przez ministra Łukasiewicza układy stwarzają realne drogi, na których stosunki polsko-łotewskie mogą rozpocząć nową erę. Z naszej wycieczki do Łotwy odnieśliśmy wrażenie, że ze strony łotewskiej w obecnym układzie stosunków wewnętrznych możemy się spodziewać pełnej gotowości do współdziałania. *Testis.*

Powitanie delegacji republiki łotewskiej w Wilnie.

We środę dnia 1 maja o godzinie 10 min. 15 wieczorem przybyła na dworzec wileński pociągami popiesnym w specjalnym wagonie salonowym wysłanym do granicy przez zarząd polskich kolei państwowych delegacja łotewska w osobach wicemarszałka Sejmu łotewskiego Kwiesisa i naczelnika wydziału polsko-bałtyckiego w łotewskim ministerstwie spraw zagranicznych Munfersa. Od granicy towarzyszył gościom specjalny wysłannik M.S.Z. z Warszawy p. Weese. W Wilnie powitał delegację łotewską w imieniu wojewody wileńskiego naczelnik wydziału urzędu wojewódzkiego Konrad Jocz w towarzystwie sekretarza osobistego wojewody p. Staniewicza, poczem gości powitał w imieniu wileńskiej prasy polskiej p. Czesław Jankowski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich pięknym przemówieniem, składając w ręce gości życzenia, ażeby pobyt ich w stolicy Polski przyczynił się do dalszego jeszcze większego zacienienia stosunków polsko-łotewskich. Obecni byli na dworcu konsul łotewski Donas, poseł Kazimierz Okulicz, komendant policji państwowej na miasto Wilno nadkomisarz Łyzdorzyc i inni.

O godzinie 22 min. 30 goście łotewscy odjechali w dalszą drogę od Warszawy, ażeby rewizytować delegatów polskich, którzy swego czasu jęździli do Rygi na uroczystości 10-lecia niepodległości Łotwy oraz ażeby wziąć udział w obchodzie 3 maja.

JAN BULHAK
ARTYSTA-FOTOGRAF
Jagiellońska 8, tel. 988, przyjmuje od g. 9-6.

Dzień 1 maja w Polsce i zagranicą. Krwawy pierwszy maj w Wilnie. Okolo 20 osób rannych.

Obchód 1 maja zorganizowany był w Wilnie odrębnie przez P.P.S. prawicę łącznie z Bundem i socjalnymi demokratami litewskimi, — odrębnie zaś przez 1 majowy komitet antyfaszystowski klasowych związków zawodowych. Władze administracyjne, zgodnie ze złożonymi podaniami organizatorów, udzieliły zezwolenia na odbycie wieców i pochodów ulicami miasta.

Pochód niezależnych, Lewicy P. P. S. i komunistów.

Najpierw, o godz. 11 przed południem rozpoczął się obchód wspomnianego „Komitetu antyfaszystowskiego” zgromadzeniem wiecowa w sali Krengla przy ul. Ludwisarskiej. Zebrało się tu do tysiąca osób, przeważnie młodzieży żydowskiej. Przemawiali reprezentanci miejscowego komitetu P. P. S. Lewicy, dalej Lewicy Związków Zawodowych, jakoteż poseł Ignacy Dworczanin z białoruskiego włościańsko-robotniczego klubu poselskiego. Po przemówieniach uczestnicy wiecu uformowali pochód, do którego przylączyło się wiele gawiedzi.

Krwawa walka komunistów z policją.

Pochód zdążył zupełnie spokojnie ulicą Wileńską, po pewnym jednak czasie w najwęższym odcinku wspomnianej ulicy rozwinęto wśród pochodu sztandar z emblematami komunistycznymi i napisem „Kompartja Polski, Wileński Okręgowy Komitet K. P. Z. B.”. Znajdujący się w pobliżu czterej funkcjonariusze policji z aspirantem Szwałkowskim odebrali demonstrującym komunistom wspomniany sztandar, poczem bojówka komunistyczna rzuciła się na funkcjonariuszy policyjnych, usiłując chorągiew oddać. Pobito dotkliwie zarówno aspiranta Szwałkowskiego jak posterunkowych Wilka i Mażanowicza. Szwałkowski, obalony na ziemię, użył w obronie własnej broni palnej, raniąc bijącego go kijem niejakiego Rifa Frosta. Równocześnie zatrzymano na miejscu dwu innych osobników, którzy napadli na policjantów. Aspiranta Szwałkowskiego, obu posterunkowych i rannego Frosta przewieziono do szpitala.

Prowokacja na placu ratuszowym.

Zajęcie powyższe trwało kilka minut i dzięki sprawnej interwencji policji nie przybrało większych rozmiarów tak, iż pochód po zlikwidowaniu zajścia ruszył dalej ulicami miasta. W końcowym punkcie, gdzie według uzgodnionego planu nastąpić miało rozwiązanie pochodu, na ulicy Wielkiej, odpowiedzialny przed władzami organizator obchodu Aleksander Dżidziul wygłosił krótkie przemówienie i wezwał zebranych, aby rozeszli się w spokoju. Potem przemówieniu wszedł na stół poseł Dworczanin, zachęcając do kontynuowania rozwiązanego już pochodu. Ponieważ obecny na miejscu przedstawiciel władz administracyjnych nie zgodził się na dalszy pochód, wkroczyła policja. Wówczas pos. Dworczanin począł głośno podburzać zebranych i nawoływać do napadu na policję. Z grupy manifestantów padł strzał rewolwerowy, skierowany do posterunkowego Swierka, który brał udział w rozpraszaniu manifestantów. Posterunkowy Swierk ranny został w udo i przewieziono go na klinikę uniwersytecką.

Aresztowanie posła Dworczanina i 11 komсомольców.

Po tem zajściu zebrani zaczęli w popłochu uciekać, pomimo nawoływania posła Dworczanina i otaczającej go grupy około 20 osób, chroniąc się w bocznych wąskich uliczkach. Grupę wspomnianą również rozproszono, przyczem zatrzymano 11 osób za opór władzy, a w tej liczbie i posła Dworczanina. Doprowadzono je do pobliskiego urzędu policyjnego, gdzie jeden z manifestantów wylegitymował się legitymacją na imię posła Dworczanina, wobec czego natychmiast został zwolniony. Pozostałych manifestantów w liczbie 10 skierowano do dyspozycji sądowych władz śledczych.

Pochód P. P. S. i emigrantów litewskich.

Równocześnie o g. 1-ej do sali Miejskiej przybył pochód urządzony przez PPS. Prawicę, uformowaną przed lokalem okręgu komitetu przy ul. Kijowskiej. W sali Miejskiej odbyła się akademja, w czasie której przemawiali pos. Plawski, dalej reprezentant Bundu, Uniwers. Robotniczego, przedstawiciel litewskich socjal-demokratów, przedstawiciel soc. młodzieży akadem. i reprezentantka kobiet socjalist. Na wniosek posła Plawskiego uchwalono rezolucję, której główną tezą było zsolidaryzowanie się z projektem zmiany Konstytucji zgłoszonym przez PPS. Na zakończenie odśpiewano Czerwony Sztandar. Po akademji ruszył pochód przy udziale około 2 tys. osób głównymi ulicami miasta. W pochodzie miesiono kilkanaście sztandarów organizacji socjalist. Pochód rozwiązał się na ul. Kijowskiej po przemówieniu członka zarz. kom. Stążowskiego. Uczestnicy pochodu rozeszli się w zupełnym spokoju.

Pokłosie wczorajszego obchodu.

W wyniku wczorajszego zajścia zostali ranni, lub poturbowani: aspir. Witold Szwejkowski, post. Wilk, post. Mażanowicz, post. Swierk (postrzał w nogę), Raf. Hirsz (ciężko ranny w brzuch, Kalwaryjska 82), drukarz, Gina Pilink (Zawalna 5), Gordon (Nowogrodzka 39), Jerzy Michalinis (Raduńska 18), Piotr Ruff (Zgoda 12), H. Gaki (Szkaplerna 34). Poza rannymi kilkanaście osób zostało opatrzonych przez pogotowie ratunkowe. Jeden z manifestantów ciężiej rannych zmarł w szpitalu.

Przebieg 1-go maja w Warszawie Poturbowanie i poranienie kilkunastu komunistów.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Pochód P. P. S.—dawnej frakcji rewolucyjnej.

Święto 1-go maja upłynęło w stolicy spokojnie. Do poważnych starć i rozruchów nigdzie nie doszło, albowiem policji udało się całkowicie zapanaować nad sytuacją, a partja socjalistyczna, stojąca na gruncie państwowym zachowała w swoich wczorajszych manifestacjach umiarkowanie i tak.

Jak o roku, tak i wczoraj na placu Teatralnym zebrali się w ilości 10,000 osób zwolnieni P. P. S. frakcja rewolucyjna i stąd głównymi ulicami miasta przemarszerowała pochodem przed gmachem Okręgowego Komitetu Robotniczego, gdzie zostały wygłoszone oratorskie przemówienia. Poważną uwagę zwraca to, że pochód frakcji rewolucyjnej marszerował przy dźwiękach marszu Pierwszej Brygady.

Pochód P. P. S.

Natomiast bardzo blado i nielicznie wypadły wiece i pochody P.P.S., grupującej się przy centralnym komitecie wykonawczym. Wiece zorganizowane zostały w miejscach publicznych. Najliczniejszy skupił około 2 tys. osób, pozostałe 2 po tysiąc i pięćset. Z trzech punktów miasta PPS. udala się skoncentrowanym pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie do zgromadzonych uczestników przywódcą C. K. W. wygłosił odpowiednią mowę.

(Dalszy ciąg na stronie drugiej).

Obiad na cześć min. Cara w Paryżu.

PARYŻ, 1.V. (Pat). W ambasadzie odbył się w dniu wczorajszym galowy obiad na cześć bawiącego w Paryżu p. ministra sprawiedliwości Cara. Po obiedzie odbył się raut, w którym uczestniczyła cała delegacja polska oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, dyplomatycznego i naukowego. Minister Car został odznaczony wielkim oficerskim krzyżem Legji Honorowej.

PARYŻ, 1.V. (Pat). Przed odjazdem do Warszawy minister Car złożył wizytę ministrowi sprawiedliwości Barbu.

PARYŻ, 1.V. (Pat). Wczorajem minister Car odjechał do Warszawy, żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego wraz z całym personelem ambasady. Tym samym pociągiem odjechał ambasador Laroché, który bawił w Paryżu w związku z odsienieniem pomnika Adama Mickiewicza.

Tworzenie Centralnego Banku Ziemińskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża przedstawiciel Polskiego Towarzystwa Kredytowego w celach kontynuowania rokowań z grupami finansowymi zagranicy o utworzenie Centralnego Banku Ziemińskiego w Warszawie.

Zaopatrzenie za udział w ruchu niepodległościowym.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Liczba osób, którym przyznano zaopatrzenie ze skarbu państwa za udział w ruchu wolnościowym i niepodległościowym w dniu 1-go maja osiągnęła cyfrę 154 ludzi.

Wyjazd min. Hermesa.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś wyjeżdża z powrotem do Berlina przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską min. Hermes.

Powrót p. Hermesa do Warszawy nastąpi prawdopodobnie za tydzień po złożeniu rządowi Rzeszy sprawozdań z wyników z ostatnich narad w Warszawie w sprawie konwencji weterynaryjnej i po otrzymaniu od rządu swego nowych instrukcji.

Polscy kawalerzyści w drodze do Rzymu.

NICEA, 1.V. (Pat). Na konkursy hipiczne do Rzymu wyjeżdża stąd drużyna polska w następującym składzie: plk. Römmel, rotmistrz Królikiewicz oraz porucznicy Starowski i Rojewicz. Drużyna polska zabiera z sobą 9 koni. Por. Szosland i Kulesza powracają do kraju.

Antywielanocna agitacja na Ukrainie.

RYGA, 1.V. (Pat). Jeden z dzienników tutejszych otrzymał z Ukrainy list, świadczący o antywielanocnej agitacji, uprawianej przez bolszewików. Na kopercie tego listu postawiony został wielki stempl z następującym napisem w języku ukraińskim: „Wielkanocne pocatunki religijne — to źródło zarazy i chorób. Unikajcie ich!”.

Zalecane przez Stację Doświadczalną w Białobrodcach (Tyg. Roln. NrNr 11-12 z r. b.)

Owsi
polca

Ryehlik Trybański,
Zóly Lochowa,
Findling,
Sobieszynski,
Zwycięzca

**Wileński Spółdzielczy
Syndykat Rolniczy**
Wilno, ul. Zawalna 9, tel. 232.

Otręby pszenne, grube (bez
miotków) z młynów
wolskich.

Makuchy Inlane (czyste)
z taflach i młonek,
oraz mączkę młynową i kstną, kredę
szlamowaną i sól będącą

polca

Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawalna Nr 11-a, 1120-1

Drugie posiedzenie Rady Wojewódzkiej.

(Ciąg dalszy).

W dalszym ciągu obrad II posiedzenia wileńskiej rady wojewódzkiej, po informacyjnym referacie inż. Czerniewskiego o dotychczasowych pracach wojewódzkiej komisji rolnej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której rada wojewódzka powzięła uchwałę z zaleceniem, ażeby w budżetach sejmików powiatowych na następny rok budżetowy uwzględnić wydatki związane z akcją popierania rolnictwa.

Następnie weszła pod obrady sprawa nieurodzaju na Wileńszczyźnie. Referent radca wojewódzki p. Zygmunt Hartung wyliczył przebieg i wyniki zabiegów wileńskiego urzędu wojewódzkiego w kierunku uzyskania pomocy rządowej dla ludności nawiedzanej nieurodzajem. Rezultatem tych starań był szereg ulg dla ludności już to w postaci ulg podatkowych, jak odroczenia płatności i wstrzymania egzekucji podatkowych, już to pod postacią ulg ułatwień kredytowych przez odroczenie spłat pożyczek w Banku Rolnym i Banku Go-podarstwa Krajowego. Drugi referent tej samej sprawy nacelnik Jocz przedstawił szczegółowo akcję zapomogową, przeprowadzoną przez władze wojewódzkie z pomocą milionowego kredytu rządowego, w tym celu przeznaczono, oraz zaznaczył, iż czynione są zabiegi o dalsze kredyty rządowe. Ponieważ poszczególne członkowie R. W. wskazywali jako na ogólne zjawisko na wyjątkowy brak paszy objętościowej, w sprawie tej udzielił obszernych informacji p. Ludwik Maculewicz, dyr. wileńskiego oddziału Państwowego Banku Rolnego, zaznaczając, że ma u siebie w dyspozycji dość znaczne kwoty na ten cel do rozprządania w postaci kredytów.

Radca wojewódzki Zygmunt Hartung zreferował następnie sprawę utworzenia samorządowego biura melioracyjnego z uwagi na konieczność stosowania jak największych oszczędności. Rada postanowiła utworzyć biuro melioracyjne, przyczem ze względu na celowość uznała za najbardziej racjonalne powierzenie prowadzenia tej sprawy wileńsko-trociemu powiatowemu Związkowi komunalnemu.

W kwestii programu prac w dziedzinie melioracji podstawowych (jak odnowienie, regulacji rzek i dopływów i t. p.) na terenie województwa wileńskiego, referent tej sprawy dyr. okręgowej dyrekcji robót publicznych inż. Stefan Sida-Nowicki przedłożył radzie dwa plany: pierwszy — minimalny obliczony na lat 5 oraz drugi normalny obliczony na lat 10. Ze względu na to, że wykonanie normalnego 10-letniego planu w zbyt znacznym stopniu obciążałoby budżety powiatowych Związków komunalnych, rada wojewódzka jednomyślnie zaproponowała przedłożony przez referenta minimalny 5-letni program prac w dziedzinie melioracji podstawowych.

Zkolei nacelnik K. Jocz referował radzie zadania i zasady organizacji wojewódzkiej komisji opieki społecznej. W rezultacie, ponieważ dla skoordynowania prac w tej dziedzinie na terenie jednego wojewódz-

kiego brak było dotychczas wojewódzkiej komisji opieki społecznej, rada wojewódzka wileńska taką wybrała, określając ilość jej członków na 10.

Dalej rada dokonała wyboru przedstawiciela swego do wojewódzkiej komisji poborowej. Wybrany został członek rady pułk. Bronisław Wędrzajski.

Następnie Rada wojewódzka po wysłuchaniu dalszych referatów i ożywionej dyskusji postanowiła:

Wzwać samorządy powiatowe i samorząd miasta Wilna do uczestniczenia drogą wspólnych wysiłków finansowych w kosztach budowy wojewódzkiego domu dziecka im. Józefa Piłsudskiego jako żywego pomnika 10-lecia Niepodległości Rzeczypospolitej.

Zawiązać związek międzykomunalny dla budowy i utrzymania szpitala dla umysłowo-chorych w Kojrach pod Wilnem.

Spowodować by samorząd województwa wileńskiego uiszczali akuratnie koszty utrzymania w szpitalach miejskich miasta Wilna chorych niezamożnych pochodzących z terenu powiatów.

Zamykając posiedzenie o godz. 2 w nocy p. wojewoda Raczkiewicz dziękował członkom za współpracę, zapowiadając, że zamierza podtrzymać z radą nadal jak najściślejszy kontakt, jaknajczęściej zwołując posiedzenia jej, co najmniej raz na kwartał.

Obrazki biurokracji sowieckiej.

W związku z odbywającą się obecnie sanacją sow. urzędów państwowych, dokonywaną przez t. zw. „oddziały lekkiej kawalerii” złożone z przedstawicieli robotników fabrycznych przy udziale członków inspekcji, zamieszczają czasopisma sowieckie cały szereg obrazków wskazujących na „sprężyste” działanie nietylko urzędów państwowych, lecz i organizacji społecznych i zawodowych. Dla skontrolowania prawidłowości i celowości pracy, delegowani kontrolerzy używają różnych podstępów, graniczących nie raz ze zwyczajną prowokacją. Jako osobliwie curiosum kontroli, podają „Izwestja” protokół przyjęcia przez jeden z oddziałów centralnego urzędu bawelnianego w Uzenistanie 324 kg. powietrza i 121 reszta t. wody. Protokół ten został podpisany przez kierownika składu bawelny, przewodniczącą komitetu robotniczego i przewodniczącą organizacji zawodowej.

W drugim znowu wypadku, w m. Tyflisie spisano umowę pomiędzy przedsiębiorcą cyrkowym a robotniczą jedną ze stołówek sowieckich. Jeden z punktów tej umowy brzmiał następująco: „Wynajeta przemian robotnica ma: sprzątać mieszkanie, gotować obiady, pełnić obowiązki żony, nie zdradzać męża, nie wymyślać, nie palić, zachowywać się przyzwoicie, śpiewać i tańczyć wieczorem po kolacji. Używać mocnych trunków zezwalam wyłącznie w moim towarzystwie. Wy mówić posadę mam prawo o każ-

dej porze i to bez odszkodowania.” Umowa ta, jak twierdzi sprawozdawca „Izwestji” została uložona w lokalu robotniczej organizacji zawodowej, podpisana przez wynajmującego robotnicę i komunistę — sekretarza związku zawodowego. Jak się okazuje, mimo wyrzeczenia „carskich biurokratów”, obecni przedstawiciele władzy sow. są jeszcze dalecy od ideału prawdziwych proletariackich urzędników.

Wiadomości z Kowna.

Prat Olszewski prosi o zwolnienie.

KOWNO, 1. V. (Pat). Oskarżony o zabójstwo i przebywający w więzieniu prat Olszewski zwrócił się z prośbą do premiera Woldemarasa o zwolnienie go z więzienia za poręczeniem. Olszewski zwrócił się także z prośbą do nuncjusza papieskiego w Kownie Bartoloniego, by ten ze swej strony przedsięwziął odpowiednie kroki dla zwolnienia go z więzienia.

Doroczne zebranie banku emisyjnego.

W ub. sobotę odbyło się doroczne zebranie banku emisyjnego, którego przewodniczącym został obrany prof. Woldemaras.

Ze sprawozdania za r. ub., które złożył prof. Jurgutis wynika, że sytuacja finansowa Litwy do lipca ub. roku nie pozostawiała wiele do życzenia. Dopiero klęska nieurodzaju zachwiała konjunkturą gospodarstwa. Mimo to lit., mając zabezpieczenie nie straciła na wartości. Mówiąc o polityce kredytowej prof. Jurgutis stwierdził, że w ub. roku udzielono rolnictwu więcej kredytu, niż w jakimkolwiek poprzednim. Przedsiębiorstwom przemysłowym udzielono 35 milj. litów. W drugiej połowie ub. r. zapanowała w przemyśle zła konjunktura. 70 firm zawiesiło swe wypłaty, wyrażając straty na 7 milj. lit. Dochód Banku wyrażał się cyfrą 9.693. Z tej jednak sumy należy odjąć wątpliwe weksle, sprzeniewierzone sumy przez b. buchaltera Banku Landsberga, tak, że czysty zysk wynosi 1,5 milj.

Po przemówieniu premj. Woldemarasa, jako głównego akcjonariusza Banku, który zapowiedział za prowadzenie nad Bankiem kontroli państw., wybrano nowy zarząd, do którego weszli Paunis i Statkus, oraz radę, do której weszli: Wasilus, dr. Solowiejczyk, Digus, Stankus, Łapanas i Toluszys.

Herb m. Wilna w paszportach.

KOWNO, 1. V. (Pat). „Tautos Kelias” proponuje wprowadzenie do litewskich paszportów zagranicznych herbu miasta Wilna, ażeby w ten sposób popularyzować i prowadzić propagandę na rzecz odzyskania Wilna.

Zgon 115 letniego starca.

Gazety litewskie donoszą, że w tych dniach zmarł liczący 115 lat niejaki Majal.

W innych państwach.

BERLIN, 1. V. (Pat). W godzinach popołudniowych utarczki między policją a demonstrantami politycznymi przybrały, jak się okazuje, charakter o wiele poważniejszy, niż na to w południe się zanośilo. — W dzielnicach robotniczych zwłaszcza starcia między policją a grupami komunistów trwały niemal bez przerwy. — W dalszym ciągu policja atakowana jest bez ustanku przez grupy demonstrantów komunistycznych, którzy przybierają groźną postawę. — Dotychczas stwierdzono, że trzy osoby zostały zabite, między innymi pewien mężczyzna, który w chwili, gdy wyglądał oknem, otrzymał postrzał od zabłąkanej kuli. Drugi demonstrant na placu Aleksandra przejechał przez autobus policyjny. Ilość rannych zarówno po stronie demonstrantów, jak i po stronie policji, nie da się ustalić. Na placu Bielowa grupki komunistów, rozprasane przez silne posterunki policji, zbierały się do późnych godzin wieczornych w boznych uliczkach, skąd ustawicznie zasypywali policję gradem kamieni. — Policja zmuszona była do oddawania strzałów w powietrze.

Pochody Bundu i Poalej Sjonu.

Osobne pochody urządziły żydowskie partie socjalistyczne. Pochód Bundu przeciągał ulicami dzielnicy żydowskiej i składał się przeważnie z młodzieży żydowskiej. Pochód zaś Poalej Sjon przeszedł także ulicami dzielnicy żydowskiej, jednakże nie miał powodzenia.

Komuniści, wczorajsze święto, chcieli wyzyskać dla urzadzania rozruchów. W różnych punktach miasta od rana gromadziły się grupy młodzieży komunistycznej, które jednak policja natychmiast rozpraszała. I tak rozproszyła pochody komunistów w ilości 300, 200 i 600 osób. Wówczas komuniści poczuli się zbierać drobnymi grupami z pochowanymi sztandarami na placu Grzybowskim, jednakże tutaj skonsygnowane były najliczniej oddziały policji tak, że sformowane dość liczne pochody komunistyczne z rozwiniętymi już sztandarami i transparentami zostały szybko rozproszone przez policję. Policja kilkakrotnie wzywała nielegalne pochody do rozejścia się.

Ponieważ komuniści zbili się w gęsty tłum i poczęli padać antypaństwowe okrzyki, policja konna zarządziła szarżę i plazując szablasto, zmusiła manifestującą młodzież komunistyczną do ucieczki.

Po oczyszczeniu placu okazało się, że kilkanaście osób zostało w tym tłumie poturbowanych. Wszystko to były rany lekkie i przeważnie w głowę. Pogotowie ratunkowe natychmiast opatrzyło rannych, zaś leżący poturbowani udali się do pobliskich aptek. Ogółem rannych i poturbowanych jest około 20 osób.

Przebieg 1-go Maja w innych miastach.

Naogół święto robotnicze upłynęło spokojnie także i w całym kraju. Jedynie w paru miejscowościach doszło do drobnych ekscesów.

We Włocławku aresztowano czterech komunistów za usiłowanie rozbicia pochodu C. K. W.

We Lwowie zebrał się wiec P. P. S. Lewicy i Selrobu zorganizowany przez posła Walnickiego. Ponieważ organizatorowie nie zgłosili uprzednio u władz zapowiedzi zwolnienia wiecu, został on rozwiązany, przyczem kilka osób poturbowano.

W Łodzi panował zupełny spokój. Fabryki były czynne, tramwaje kursowały normalnie. W pochodzie zorganizowanym przez P. P. S. Lewicę wzięło udział bardzo mało osób i na Zielonym Rynku został on rozproszony przyczem aresztowano 8 osób.

W całym ośrodku przemysłowym łódzkim panował również zupełny spokój. W Krakowie panował także spokój. W Lublinie poseł Wójtowicz prowadził pochód P.P.S. Lewicy, poczem zamierzał urządzić wiec uliczny. Gdy kilkakrotnie wzywano, władzy do rozwiązania wiecu nie odniosły skutku, policja rozproszyła uczestników wiecu.

W Zagłębiu Dąbrowskiem obchody przeszły spokojnie, jedynie w Dąbrowie Górniczej zebrał się komuniści, których charakter przemówień zaznaczył się antypaństwowo wywołali wkroczenie policji co pociągnęło za sobą aresztowanie kilku osób.

W Zawierciu o godzinie 10-tej rano zastrejkiowało około 2 tys. robotników fabryki Towarzystwo Akcyjne w Zawierciu.

Zagranicą.

W Paryżu.

PARYŻ, 1/V (Pat). W południe w samym mieście i na przedmieściach Paryża panował zupełny spokój. Policja aresztowała wszystkich agitatorów robotniczych, którzy zamierzali nalepać na murach odeszły, nawołując do demonstracji. Aresztowano poza tem ulicznych sprzedawców wydawanego na miejsce „Hamante” dziennika „Le premier mai”, nakład którego został skonfiskowany. Wśród aresztowanych znajdują się liczni działacze komunistyczni oraz wielu cudzoziemców. Zatrzymano też 7 wozów ciężarowych, które miały zapewnić łączność pomiędzy poszczególnymi sekcjami. Poza tem w całej Francji panował zupełny spokój. Do żadnych zajść nie doszło.

W Berlinie.

BERLIN, 1. V. (Pat). W godzinach popołudniowych utarczki między policją a demonstrantami politycznymi przybrały, jak się okazuje, charakter o wiele poważniejszy, niż na to w południe się zanośilo. — W dzielnicach robotniczych zwłaszcza starcia między policją a grupami komunistów trwały niemal bez przerwy. — W dalszym ciągu policja atakowana jest bez ustanku przez grupy demonstrantów komunistycznych, którzy przybierają groźną postawę. — Dotychczas stwierdzono, że trzy osoby zostały zabite, między innymi pewien mężczyzna, który w chwili, gdy wyglądał oknem, otrzymał postrzał od zabłąkanej kuli. Drugi demonstrant na placu Aleksandra przejechał przez autobus policyjny. Ilość rannych zarówno po stronie demonstrantów, jak i po stronie policji, nie da się ustalić. Na placu Bielowa grupki komunistów, rozprasane przez silne posterunki policji, zbierały się do późnych godzin wieczornych w boznych uliczkach, skąd ustawicznie zasypywali policję gradem kamieni. — Policja zmuszona była do oddawania strzałów w powietrze.

W innych państwach.

W innych państwach, jak: Rumunji, Czechosłowacji, Austrii, Anglii, Hiszpanji i Węgrzech dzień 1-go maja przeszedł zupełnie spokojnie. W niektórych tylko ośrodkach robotniczych, bud stolicach doszło do drobnych nieznaczających zajść.

Dziwna hojność.

Na jednym z ostatnich posiedzeń w paryskiej Akademii Sztuk Pięknych, jej sekretarz wicysty Charles Widor, znany kompozytor i organista, zakomunikował, że mistrz Ignacy Paderewski, złożył na rzecz Komitetu pomocy wdowom wojennym, którego prezesem był ś. p. Marszałek Poch 3 miliony franków! Cały doehód z koncertów dawanych we Francji roku bieżącego.

Członkowie Akademii, wobec tak hojnego daru, wystosowali podanie do ministra spraw zagranicznych, prosząc o udzielenie Paderewskiemu wielkiej wstęgi Legii Honorowej; podanie podpisał na kilka dni przed śmiercią i Marszałek Poch.

W jesieni Paderewski jedzie na wielki objazd koncertowy do Ameryki. Należy żyć, czy by po powrocie, z milionami oczwicie, okazał się równie hojny dla polskich wdów i sierot, które też z pewnością więcej potrzebują niż francuskie, na które się składa cały świat i, jak widzimy, nawet stawni jej synowie ubożego narodu.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Kłopoty Oszmianczuka. Monologi „tutejsze”. Napisał i w rozgłoszeniu wileńskiej wggłoszył Leon Woltęjko art. dram.

Oto i mamy drobiazgi etnograficzno-obyczajowe! Pysznie uchwytna mowa naszego spolszonego Białorusina ze swolstem wyrażeniami, psychiką i obyczajem odświeżająco. P. Woltęjko, niepospolity talent sceniczny, jak fiolet w trawie w głębokiej prowincjonalności Wilna zapady, okazał nowe zdolności literacko-lingwistyczne, które smucił będą purystów językowych, ale rzetelnie cieszyć „tutejszych”. Monologi te mogą służyć do teatrów amatorskich i przedstawień. Tworzą miłą parady do gawęd sławnej Józefowiczki, której monografia nie może się doczekać wydania.

Gdyby ta sympatyczna parka porzwała w Radio że soba? Jedno zastrzeżenie zbyt smutne są te kłopoty Oszmianczuka, trudno się śmiać z tyłu kłęk.

Dr. Stefan Glazer, profesor Uniwersytetu Wileńskiego: Zarys Polskiego Procesu Karnego wraz z Prawem o Ustroju Sądów Powozecznych. Przedstawienie porównawcze na te ustawodawstwa austriackiego, niemieckiego i rosyjskiego. Nakładem Gazety i Administracji i Policji Państwowej, Warszawa 1924.

Gdy w pierwszym tomie (Wstęp do nauki procesu karnego, Warszawa 1923) przedstawił autor główne linie nauki procesu karnego we wszelkich jej kierunkach, uwzględniając szczegółowo historię procesu karnego, przedmiotem tego dzieła jest prawo pozytywne, urządzenie i tok postępowania według ustawodawstwa polskiego (kodeksu postępowania karnego i prawa o ustroju sądów powszechnych (w porównaniu z ustawami dotąd obowiązującymi na ziemiach Polski). Dzieło zawiera pięć ksiąg, z których pierwsza poświęcona jest organizacji sądownej, druga — stosunkom prawno-procesowemu, trzecia — czynnościom procesowym, czwarta dotyczy zewnętrznego trybu postępowania, wreszcie piąta zajmuje się szczegółowymi rodzajami postępowania. Książka zaopatrzona jest w skorowidz rzeczowy i autorów.

Dzieło to przedstawia szczególną aktualność z uwagi na nowe ustawodawstwo, które częściowo już weszło w życie (prawo o ustroju sądów powszechnych), częściowo zaś zaczęło obowiązywać w najbliższym czasie (kodeks postępowania karnego wchodzi w życie z dniem 1 lipca br.). Jest to pierwsze naukowe opracowanie polskiego procesu karnego, przedłożone w pierwszym rzędzie do użytku młodzieży akademickiej, niezawodnie atoll zainteresuje szersze kółka prawników w szczególności praktyków.

Wartość dzieła podnosi szczególnie uwzględnienie literatury, nietylko p. polskiej ale i obcej, w szczególności francuskiej i niemieckiej. Literatura jest podana na wstępie każdego rozdziału. Autor uwzględnił również wszelkie postanowienia prawne znajdujące się poza ustawami, o ile dotyczą tego przedmiotu, jak np. dekret prawny o sądach pracy, o policji państwowej i t. d.

Wśród książek.

Wanda Miłaszewska: Pierwsza miłość, Stare kąty, Księżniczka Dagny, Kacze i t. p. Wład. Perzyński: Mechanizm, J. Kossowski: Zielona kadra, Kłameca, Ceglany dom. Marja Zyn: O królestwie, księżycu i ich miłowaniu, Eugenja Kobylińska (Masiejewska): Utopiona lalka, Szkolna pracownia przyrodnicza w Wilnie (1921 — 1929 r.).

Zbliżają się wakacje, epoka letniak, sportów, wycieczek, spacerów, ale też, jak się źle zdarzy i dni dżdżystych, w czasie których cóż robić? Czytać lub przy głosnej lekturze wyszywać pracowite poduszki, szale, sukienki, którym zimą zachwycić się będą znajomi. Trzeba więc na lato zaopatrzyć się w miłą, łatwą lekturę powieściową nie obciążającą umysłu i nie szarpiącą nerwów, bo inaczej w nieważ się obróci spoczynek wakacyjny na łonie przyrody. Umysł powinien odpocząć od nudnych problemów psychicznych, i zawilociu stylu niektórych naszych autorów. Nie znaczy to, by kogoś namawiać do kupowania wydawnictw Renaisansu t. j. powieści, nie, kompilacji nudnych absurdów jakimi są książki E. Wallacea. Bez sensu, bez dowcipu i humoru, te łokciowe pisaniny są tworzone jakby mechanicznie, bez kształtu i artyzmu, cechujących dawne rzeczy tego rodzaju Conan Doyle i M. Leblanc — których postaci Scherlock Holms, król dedektywów i Aresene Lupin, król wylamywaczy, głęboko się wryły w pamięć przeciętnej czytelnika. Już nawet wczesne psy, Yukahan, śniegi, sanki, mokasyny, konserwy i odmrożenia, Jack Londona są stokról lepsze od tych kłajstrowatych opowiadań bez żadnej poezji, ani rzetelności, lejących się z przerażającą plodnością i tłumaczonych u nas z dziwnym

brakiem gustu i krytycyzmu. Już lepiej opowiadania Marcyńskiego, kompilacje, ale przynajmniej, po szkolnemu jakby z drobną elementu kształtującego skonbinowane powieści. Słusznie pisze Makuszyński w artykule „Świata”, że policyjnie powinna być publiczność bronią od takich kryminałów.

Jeżeli chodzi o powieści pogodne, nie nudne wcale, ale w gatunku „uczciwych” do użytku rodzinnego, to można zabrać ze sobą wszystkie powieści Wandy Miłaszewskiej, mile są i wprawiają czytelnika w dodatni nastrój swą poetyczną prostotą, Pierwsza miłość, Stare kąty, Księżniczka Dagny, Kacze i t. p. czytają się przyjemnie i z zacięciem.

Jakże by nie zaopatrzyć się również w powieści Perzyńskiego! Jego Mechanizm życia ma to samo srodowisko, średnio zamożnego lub bogatego mieszczanstwa, za podkład, a na tem też doskonale znanem przez autora haftuje on skomplikowane i intrygujące arabeski przygód bohaterów, splatając i rozplatając ich losy ze zręcznością chińskiego zonglera.

Ostatnio wybił się nowy powieściopisarz J. Kossowski, który co kilka niemal miesięcy wydaje coś ze swych przeżyć wojennych jak Zielona kadra, Kłameca a ostatnio tragiczną opowieść o kolonistach Ceglany Dom, w którym nadmier niepotrzebnych zbrodni nie daje się życiowo wytłomaczyć, a katońskie usposobienie starego Zamejcia zabijającego urodziciela córki, (mimo że się chce żenić) i siebie, nie wydaje się prawdopodobnym.

Kto się chce zatopić w wspomnieniu historycznym ujęte w powieściową formę, ten znajdzie je w powieści Marji Zyn O królestwie, księżycu i ich miłowaniu, powieści dość rozwekłej ale z dobrym kolorytem historycznym*) trafnym archaizowaniem języka, traktującej o małżeństwie Bolka Piastowicza, zwanego później wstydlwym, o żonie jego świę-

tej Kunegundzie cz. Kindze węgierskiej, i dziwnych ich dziewiczych ślubach, jednej z najciekawszych form pobożności średniowiecznej.

Dzieje tej młodzieńkiej pary książęcej, dwojga dzieci koronowanych, żyjących jak brat z siostrą, mimo ważności koniecznego następcy, walki pomiędzy nimi o tę zasadę, stan ich dziedziny najędżanej przez Tatarów, a zwłaszcza usiłowania przeniknięcia trudnej dzisiejszym ludziom do pojęcia psychiki tej węgierki — dziewicy — małżonki, wszystko to opisane jest trafnie, acz bez wybitnie porywających momentów. Pewien mdły sentymentalizm zalewa całą powieść, traktowaną ongiś przez Wasylewskiego w całkiem innym, gotycko-witrazowym stylu.

Wśród powieści ostatniej doby mamy i wileński utwór, rzecz niestety zbyt rzadka w dziedzinie powieściowej.

Utopiona lalka*) p. Eugenji Kobylińskiej (Masiejewskiej). Powieść nadmorska, czyli opis kilku tygodniowego pobytu nad morzem polskimi — na Helu, całego grona osób grawitujących koło dwóch milutkich wilanek Danusi Miry, przedstawiających kontrastowe typy psychiczne i fizyczne. Przedsiębiorczość i zalotność jednej, a odporność i rezerwa drugiej, spłata się w ładną wiązanek wrażeń, przygód, antagonizmów, nieporozumień i niegroźnych zresztą komplikacji miłosnych, z których obie panienki wychodzą cało, nawet jedna z narzeczonym. Czyta się przyjemnie, psychologia podłotków, niby dorosłych trafnie uchwycona, drobna perswersji i sporo zmysłowości od czasu do czasu ukazuje się zza krótkich spódnicek, niewinnych buziaków i poządliwych oczu męskich, właśnie tyle, by dodać pikantności tej idylli nad polskim Bałtykiem. Mama Miry mówiąca bardzo z wileńska, może, jak na jej pozycję socjalną zanadto „po prostemu”, nuta „regionalna” ożywia tę wesoło i dowcipnie pisa-

*) Wyd. firma Lux.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Napad czy nieszczęśliwy wypadek?

Wczoraj w nocy na drodze do Trynopolu na 3 klm. od miasta znalazono nieprzytomnego z ranami na głowie Edwarda Tylingo ze wsi Oszyrkki, gm. rzeszańskiej, którego odwieziono do szpitala żydowskiego w Wilnie. Ze względu na ciężki stan rannego badaniem narazie nie poddawano.

Zjazd niższych szkół rolniczych woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

W żeńskiej szkole rolniczej w Antowiliu pow. wil.-trockiego odbył się dn. 28 ub. m. sąsiedzki zjazd niższych szkół rolniczych woj. wileńskiego i nowogródzkiego, na który przybyło 9 przedstawicieli 9 szkół. Zjazd poświęcono omówieniu spraw przysposobienia rolniczego, przy czym poruszono sprawę urza-

dzenia wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową. Przewodniczył obradom i został powołany na przedstawiciela szkół rolniczych w wojewódzkiej komisji przysposobienia rolniczego p. Odyńki, kierownik szkoły rolniczej w Świecicach. Następnym zjazdem uchwalono zwołać do Łuczaju pow. postawskiego.

Uroczyste poświęcenie sztandaru oraz Okręgowy Zjazd delegatów Kół Towarzystwa „Kultura” w Postawach.

W dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 9 rano odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Komitetu Okręgowego T-wa „Kultura” w Postawach. Zarząd główny T-wa „Kultura” reprezentowali senator Abramowicz i Jonak Ludwik.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego sen. Abramowicz powitał p. starostę Niedźwieckiego, a następnie przedstawicieli poszczególnych Kół T-wa. W przemówieniu swem podkreślił apolityczność „Kultury” i jej dążenia. Pan starosta Niedźwiecki witając zjazd doroczny delegatów, życzył owocnej pracy na drodze podniesienia kulturalnego wsi, widząc zaś dotychczasową działalność przyrzekł swą pomoc. Po tem przemówieniu przewodniczący odczytał nadesyłaną z życzeniami depešę p. prof. Ehrenkreutz. Z kolei wygłosił odczyt p. Jonak Ludwik o oświacie pozaszkolnej, szeroko ją omawiając. Między innymi podkreślił, że wszędzie się widzi przepiękny i twórczy wpływ wiedzy nie tylko na dobrobyt materialny, ale i na całe życie człowieka.

Po mszy św. w kościele parafjalnym w obecności licznie zgromadzonych delegatów i członków oraz sympatyków T-wa, ks. proboszcz Pieślak dokonał poświęcenia sztandaru, zaznaczając, iż T-wo „Kultura”, którego celem jest niesienie oświaty na wieś, mimo wszelakiego rodzaju trudności, jakie spotyka na swej drodze, dąży do urzeczywistnienia swoich postulatów wytrwale. Obecnie pod tym sztandarem zjednoczona wieś pracować będzie dla chwały Boga i dobra Rzeczypospolitej. Po przemówieniu, które znalazło prawdziwy oddźwięk w duszach zgromadzonych, na cmentarzu kościelnym, p. senator Witold Abramowicz złożył życzenia Komitetowi Okręgowemu dalszej owocnej pracy nad podniesieniem dobrobytu materialnego i kulturalnego wsi. Następnie przy dźwiękach orkiestry wbito gwóździe piątkowe w drzewce sztandaru. Pierwszy gwóźdź wbił p. sen. Abramowicz, potem p. starosta Niedźwiecki w swym i państwa Niedziałkowski imieniu. Pan Jonak Ludwik wbił gwóźdź w imieniu państwa profesorstwa Ehrenkreutzów, następnie wbił swe gwóździe pan Krasicki i członkowie Komitetu Okręgowego oraz sympatycy T-wa.

W czasie niewoli, mówił, odebrano nam oświatę, dziś więc kiedy Rzeczpospolita jest niepodległa, trzeba tak pokolem starszym jak i młodszym wyrównać to cośmy stracili i stanąć na równi z państwami zachodnimi. Możnaść ku temu jest, gdyż Ojczyzna nasza zapewniła swym obywatelom swobodny dostęp do oświaty i to nie tylko w państwie bogatszym, lecz w państwie rzędzie chłopom i robotnikom. Trzeba więc docenić to, co zostało dane i pracować nad polepszeniem dusi i prau.

Przewodniczącym do prezydium powołał pp. D. Hackiewicz i A. Kurdę zaś na sekretarza B. Fijoła.

Sprawozdanie z działalności zarządu kom. okr. złożył B. Fijoł, które zostało po przemówieniu p. Krasickiego przyjęte. W końcu p. senator wyjaśnił nową ustawę „O uwłaszczeniu długoletnich dzierżawców”, zaś do późnej godziny udzielał porad prawnych. Wczorczem staraniem T-wa wśród szczerze zapelnionej sali „Teatru Ludowego” odegrano — „Trójkę Hultajską” po czym odbyła się zabawa ludowa kończąca niezwykle poważną i podniosłą uroczystość.

Widzę. — Ciekawy proces. Dnia 27 kwietnia r. b. w przepelnionej sali Urzędu gminy w Widzach, rozpatrywana była przez sędziego grodzkiego z Turmont interesująca i sensacyjna jak na małe miasteczko sprawa, o pobicie na posterunku P. P. w Widzach, przez posterunkowego Felige, mieszkająca m-ka widz Ambrożego Wojnowskiego.

Spółu nie stoi na odpowiednim poziomie. Dziwnem jest, że do Głębokiego zjeżdżały już kilkakrotnie różne trupy artystyczne, ukraińskie, żydowskie, rosyjskie, lecz Polska nie raczyła zawitać żadna. Czyżby Reduta wileńska wykryła nas ze swej marszrutu objazdowej; byłaby to wielka szkoda. A przecież i sala jest odpowiednia dla przedstawień i stacja kolejowa blisko, no i widzów niezabrakłoby napewno. Oczekujemy więc z niecierpliwością przedkich odwiedzin Reduty. d.

Sprawa wynikła z następującego powodu: jesienią roku ubiegłego, komendant miejscowego posterunku Rusek, zwiadzając herbaciarnię Wojnowskiego, nie znalazł w niej dostatecznej ilości splanacek, wobec czego zażądał zapłacenia grzywny kilku złotych. Wojnowski na to się nie zgodził, tłumacząc, iż w małym jego zakładzie znajdująca się ilość splanacek jest dostateczna. Wówczas p. Rusek zaprowadził Wojnowskiego na posterunek w celu sporządzenia odpowiedniego protokołu. Pozwany podpisał protokół odmówił, uważając, iż jest on spaczony i niedokładny; wówczas posterunkowy Feliga, jakoby miał schwyć go za gardło, uderzając następnie o ścianę i rwać na nim palto. Na wszczęty hałas i krzyk poczęli gromadzić się przy posterunku ludzie, i gdy już było znaczne zbiegowisko szamotanie się zakończyło. Przesłuchani na przewodzie sądowym świadkowie ustalili, iż będąc na ulicy rzeczywiście słyszeli krzyk Wojnowskiego i następnie przy jego wyjściu z posterunku widzieli porwane na nim palto, samego zaś faktu bicia nie widzieli, ponieważ znajdowali się w krytycznym momencie nazwanym lokalnie posterunkiem P. P. Wobec braku konkretnych dowodów winy, sędzia wydał wyrok uniewinniający posterunkowego Felige, na co się jednak nie zgodził poszkodowany Wojnowski i wniósł skargę apelacyjną do Sądu Okręgowego w Wilnie. Bronił oskarżonego mec. Tyminski z Nowo-Świecian. Vox.

W związku z artykułem w Kurjerze Wileńskim Nr. 88 z dn. 17.IV. 29 r. w rubryce „Z ruchu Strzeleckiego”, zarząd Zw. Strzeleckiego stwierdza, że ustęp dotyczący stosunku władz administracyjnych pow. Świeciańskiego i Wileńskiego do Związku Strzeleckiego został umieszczony w sprawozdaniu bez wiedzy Zarządu i jest oceną subiektywną autora. Sprawozdania przeszedł obwodów, składane na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgowego nie daly podstaw do wyrażonej w pom. artykule opinji.

Wyjaśnienie. W związku z artykułem w Kurjerze Wileńskim Nr. 88 z dn. 17.IV. 29 r. w rubryce „Z ruchu Strzeleckiego”, zarząd Zw. Strzeleckiego stwierdza, że ustęp dotyczący stosunku władz administracyjnych pow. Świeciańskiego i Wileńskiego do Związku Strzeleckiego został umieszczony w sprawozdaniu bez wiedzy Zarządu i jest oceną subiektywną autora. Sprawozdania przeszedł obwodów, składane na plenarnym posiedzeniu Zarządu Okręgowego nie daly podstaw do wyrażonej w pom. artykule opinji.

10-lecie Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy.

W bieżącym roku przypada 10-lecie Szkoły Podchorążych w Bydgoszczy. Święto do Szkoły Podchorążych obchodzić będzie łącznie z dorocznym świętem swoim dnia 12-go maja. W związku z tem z inicjatywę Zarządu zrzeszenia b. wychowanków szkoły — odbędzie się w dniu 11-go i 12-go maja zjazd b. wychowanków Bydgoskiej Szkoły Podchorążych 1919—1928 r. Pan minister spraw wojskowych zezwolił na przybycie reprezentacyjnej 10-ciu wychowankom z każdego DOK, na koszt skarbu. (L. rozkazu 2335) szk. z dnia 25.IV.29 r. Pragnący wziąć udział — zgłoszą go do dnia 5. V. br. w sekretarjacie zrzeszenia wychowanków w Bydgoszczy. Poza tem wszyscy uczestnicy niereprezentacyjni mogą otrzymać 5 dni urlopu z przejazdem w ramach przewidzianych dla biletów kredytowanych rocznych, względnie na koszt własny.

Wobec ważności i doniosłości spraw, związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczym kraju, spodziewany jest parotysięczny zjazd buchalterów, wyłącznie Polaków.

GŁĘBOKIE.

Teatr rosyjski w Głębokiem. W ostatnich dniach do Głębokiego zjechał zespół teatru rosyjskiego, który co drugi dzień urządza przedstawienia w sali Domu Parafjalnego. Należy nadmienić, że wystawiane są dość dobre rzeczy, lecz gra ze-

Teatr Polski.

„LUTNIA”.

Dr. Stieglitz. Komedja w 3 aktach Hertza.

Satyra obyczajowa dość zabawnie malująca drobniomieszczactwo wiedeńskie w zetknięciu ze wzbogaceniemi bankierami a przez nich aż z arystokracją. Część towarzystwa to żydki dorabiające się lub już wzbogacone, reszta chęrczącian, dążący do skojarzenia się z nadobnymi córami Sjonu ew. ich posagami. Typy naogół dość banalne i trzeba było starannej gry p. Molskiej, by z baronowej, uważającej przez całe życie, że zrobiła mezaljans, wychodząc za fabrykanta Żyda, zrobić postać żywą i w miarę zabawną. Mężem jej odpowiednio śmieszniejszym był p. Szletyński.

Komiczną postać kuzynka śpięjącego dał p. Opolski, p. Jasińska jak zawsze wydobyla maksimum komizmu ze swej roli starej ciotki, ale bohaterem wieczoru był p. Wyrwicz, bajeczny, ujmujący, rozrzucający nawet w komicznej roli nieznośnie wtrącał się papy dr. Stieglitz. Resta rol banalnych banalnie była grana, osób było nie wiele. Hro.

Przygotowania do obchodu 3-go maja w Wilnie.

Nabożeństwo dla oddziałów wojskowych w dniu 3-go maja.

W dniu święta narodowego 3-go maja na placu Broni (ul. Kalwaryjska) o godz. 11-iej J. E. biskup Bandurski odprawi uroczyste nabożeństwo oraz wygłosi kazanie dla oddziałów garnizonu wileńskiego, po czym odbędzie się defilada oddziałów wojskowych.

Apel organizacji i stowarzyszeń do swych członków.

Zo członków Z. O. W. Ze względu na zbliżający się doroczny obchód święta narodowego w dniu 3-go maja. Zarząd Z. O. W. prosi wszystkie zrzeszone organizacje wysłania pocztów sztandarowych, w dniu 3/V r. b. do lokalu Z. O. W. przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 na godzinę 9-a m. 30, skąd nastąpi wymarsz na uroczyste nabożeństwo do Bazyliki. Organizacje, niemające sztandarów, proszone są o wysłanie delegacji składającej się z 3-ch osób.

Do członków Zw. Emerytów. Zarząd oddziału wileńskiego powoznego Związku emerytów państwowych Rzeczypospolitej Polskiej zaprasza członków Związku do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w uroczystym pochodzie w dniu 3 maja o godz. 9-ej rano w lokalu przy ulicy Wielkiej Nr. 32.

Do członków Ligi Morskiej i Rzeźnej. Zarząd wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Rzeźnej wzywa wszystkich p.p. członków, posiadających przepisywe umundurowanie, do przyjęcia dorocznego zwyczajem udziału, pod banderą Ligi, w pochodzie w dniu Święta Narodowego 3-go maja. Zbiórka punktualnie o godz. 9-iej rano w lokalu członka Zarządu p. W. Szumańskiego ul. Mickiewicza Nr. 1 (parter).

Wszepolski zjazd buchalterów.

Polski związek buchalterów organizuje w Warszawie w dn. 28, 29 i 30 czerwca r. b. zjazd buchalterów Polaków. Zjazd podzielony będzie wzorem zjazdów amerykańskich na sekcje: buchalterów eksportu, nauceycieli buchalterji, buchalterów bankowych, handlowych, przemysłu wielkiego i średniego, rolnych, samorządowych i ubezpieczeń społecznych.

Informacyj wszelkich udziela kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3). Wobec ważności i doniosłości spraw, związanych z rolą buchaltera w życiu gospodarczym kraju, spodziewany jest parotysięczny zjazd buchalterów, wyłącznie Polaków.

Czy lekarz może odmówić pójścia do chorego w porze nocnej.

Do władz administracyjnych napływają liczne skargi na lekarzy, odmawiających udzielania pomocy chorym w porze nocnej. Podawane są np. wypadki uprzedniego żądania honorarium, (naturalnie często zbyt wygórowanego), a gdy takowe przez wywołującego nie może być złożone, lekarz odmawiał pójścia do chorego. W pewnym wypadku taka odmowa była nawet powodem śmierci, gdyż zanim wzywanego innego lekarza, chora wzywała ducha. Wobec tego, iż takie postępowanie lekarza nie licuje z jego powołaniem, z drugiej zaś strony koliduje z odnośnymi przepisami kodeksu karnego, władze administracyjne wydały zarządzenie, by wrazie wpłynięcia podobnego zażalenia natychmiast wdrożono dochodzenie i jeżeli faktycznie zostanie stwierdzone, że wypadek taki miał miejsce, sprawę kierowano na drogę sądową. (—)

KRONIKA

Czwartek 2 Maja Dziś: Zygmunta. Jutro: Konst. 3 maja. Wschód słońca—g. 4 m. 20. Zachód g. 18 m. 26

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 1/V—1929 roku. Ciśnienie średnie w milimetrach } 751 Temperatura średnia } + 8°C Opady w milimetrach } 5 Wiatr przeważający } Zachodni Q wagi: Pochmurno, deszcz. Minimum: + 6°C. Maximum: + 14°C. Tendencja barometr. Wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— Dzień pracy p. wojewody. W dniu 1-go maja złożył wizytę w wojewódzie d-r Jarosław Michl przez koła akademickie z Pragi. Następnie przyjęci byli w sprawach zawodowego Związku Literatów przez Związku prorektor Pigoń i p. Hulewicz. Przyjęty był między innymi prezes Ogniska Kolejowego p. Worotyński, który przybył zaprosić p. wojewodę na obchód Konstytucji 3 maja, urządzony w Ognisku w dniu tym o godz. 18-iej.

ADMINISTRACYJNA

— Kolliza z przepisami administracyjnym. W ubiegłym miesiącu poszczególne komisaryjaty policyjne sporządziły około 1700 protokółów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

MIEJSKA

— Wpływ podatków miejskich. W ciągu miesiąca ubiegłego do kasy miejskiej wpłynęło 63 procent podatków należnych gminie m. Wilna, za wymieniony wyżej okres czasu. — Stan chorób zakaźnych. Według danych zaczerpniętych z wydziału zdrowia magistratu w tygodniu ubiegłym na terenie Wilna na choroby zakaźne zapadło: tyfus brzuszny — 5 (zmarło 1); tyfus nieokreślony — 4; tyfus plamisty — 2 (zmarło 1); błonica — 1; róża — 1; różyczka — 1; ksztuśca — 2; gruźlica — 9 (zmarło 3); grypa — 7; i odra — 3. Razem 39 wypadków, z czego 5 dało wynik śmiertelny.

SANITARNA.

— Kary za antysanitarnie prowadzenie hoteli. Dnia 29-go kwietnia r. b. komisja sanitarno - porządkowa przy udziale naczelnika wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego d-ra Rudzińskiego dokonała oględzin szeregu hoteli, przy czem sporządzono szereg protokółów za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, naskutek czego Starostwo Grodzkie zarządziło w dniu 30-IV r. b. zamknięcie hotelu „Anglja” przy ul. Kwiatowej 7.

UNIWERSYTECKA

— Promocje. W środę dnia 1-go maja b. r. o godz. 13-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbyły się promocje na doktora w dziedzinie lekarskiej następujących osób: 1) Januszewicza Bolesława, 2) Selbera Maksa i 3) Herca Joska-Szmula.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia bratnia pomoc polskiej młodzieży akademickiej U. S. B. w Wilnie. Na podstawie § 17 statutu Stowarzyszenia bratnia pomoc polskiej młodzieży akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, zarząd Stowarzyszenia bratnia pomoc pol. młod. akadem U. S. B. na mocy uchwały swej z dnia 26. IV. 29 r. zwołuje na dzień 9 maja r. b. o godz. 5 p. p. do sali Śniadeczek U. S. B. nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia.

W razie niedojścia do skutku zebrania w powyższym terminie z powodu braku quorum, zebranie w drugim terminie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków odbędzie się w tymże dniu o godz. 6-iej pp.

Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór prezydium, 3) komunikaty zarządu i komisji rewizyjnej z działalności zarządu za okres od dnia 12 marca r. b. do dnia 1 maja 1929 r. 4) wybory nowych władz Stowarzyszenia: a) wybór prezesa, b) wybór dwóch wiceprezesów, c) członków zarządu, d) komisji rewizyjnej, e) zarządzenie opiekuna Stowarzyszenia, 6) sprawa wniosków złożonych na ręce zarządu w przedmiocie zmian i poprawek statutowych, 7) wolne wnioski.

— Walne zebranie Związku polskiej młodzieży demokratycznej U.S.B. Zarząd Zw. P. M. D. okręgu wileńskiego podaje do wiadomości swych członków, iż w dniu 4-go maja r. b. w lokalu Związku przy ulicy Jagiellońskiej 3/5 m. 33 odbędzie się doroczne walne zebranie Zw. P. M. D. z następującym porządkiem dziennym.

1) zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie ustępującego zarządu, 3) komisja rewizyjna, 4) wnioski ustępującego zarządu, 5) wybory władz związku, 6) wolne wnioski. Początek zebrania o godz. 18-iej, a w razie braku quorum w drugim terminie o godz. 18.30, bez względu na ilość obecnych członków. Stawienictwo niezbędne ze względu na cały szereg spraw organizacyjnych.

SPRAWY SZKOLNE

— Ferje letnie w szkołach. W związku z wiadomościami, jakie ukazywały się w szeregu pism, jakoby w roku bież. wskutek przewidzianych wycieczek młodzieży szkolnej na wystawę poznającą ferje letnie rozpoczyna się już 15 czerwca, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że wiadomości te są bezpodstawne, ponieważ ferje letnie w szkołach powszechnych i średnich rozpoczyna się i w tym roku jak zwykle dnia 28-go czerwca i trwać będą do dnia 2-go września. (—)

WOJSKOWA

— Uwadze poborowych. Dnia 2-go maja w lokalu przy ulicy Bazylińskiej 2 (I piętro) rozpoczęła się przegład poborowych rocznika 1909. W pierwszym dniu poboru do przeglądu mają się zgłosić poborowi z terenu wszystkich komisaryjatyw, nazwiska, których rozpoczynają się na literę A. — Ćwiczenia wojskowe kolejarzy. Min. komunikacji wydało wszystkim dyrekcjom zarządzanie, aby pracownicy kolejowi próbn i czasowi, t. j. nieetatowi nie stali, którzy powołani są na ćwiczenia wojskowe, zwalniani byli ze służby z dniem odejścia na ćwiczenia wojskowe. Po odbyciu ćwiczeń należy pracowników tych przyjąć z powrotem do służby, zwalniając jednocześnie pracowników tymczasowych, przyjętych na ich miejsce.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Do wiadomości członków Z.O.W. Zarząd Z. O. W. podaje do ogólnej wiadomości swych członków, iż w związku z mającym nastąpić otwarciem Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, organizuje zbiorową wycieczkę na wspomnianą Wystawę. Koszta związane z przejazdem Wilno—Warszawa—Poznań, łącznie z utrzymaniem i z powrotnym przejazdem do Wilna, wynoszą 1 kl. 141 zł. 11 kl. 108 zł., i 1 kl. 81 zł. Przewidywany termin wyjazdu w miesiącu czerwcu i sierpniu b. r. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie w godz. od 17—19-iej do dnia 1 lipca.

Z. O. W. powiadamia swych członków, że przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów na członków do organizowanego chóru. Chór ma na celu, w pierwszym rzędzie, kultywowanie polskich pieśni żołnierskich, od najdalszych okresów, aż do teraźniejszości. Na dyrygenta chóru został zaproszony pan kapelmistrz Szczepański.

Zapisy kandydatów do chóru przyjmuje sekretariat codziennie w godz. od 17 do 19-iej. Zbiórka kandydatów do chóru odbędzie się w dniu 7 maja r. b. o godz. 19-iej w lokalu Z.O.W. Uniwersytecka 6/8.

W dniu 5 maja r. b. o godz. 12 m. 30 nastąpi uroczyste otwarcie w ogrodzie po Bernardyńskim Strzelnicy Z. O. W., na które mają przybyć przedstawiciele władz z wojewodą na czele. Po otwarciu Strzelnicy odbędzie się pokaz strzelania zespołu strzeleckiego, oraz poszczególne strzelców zrzeszonych w Z.O.W. organizacji.

W związku z powyższymi, zwołał się zarządy do spowodowania jaknajliczniejszego przybycia na otwarcie Strzelnicy Z.O.W. ich członków, oraz do natychmiastowego zgłaszania strzelców, którzyby mogli przyjąć udział we wspomnianych strzelnicach pokazowych.

— Walne zgromadzenie Wil. T. W. Wileński Towarzystwo Wioślarskie w dniu wczorajszym odbyło doroczne walne zgromadzenie członków. Przewodniczył p. St. Wańkiewicz. Zgromadzenie po wysłuchaniu i zatwierdzeniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej uchwaliło składki członkowskie na rok 1929 zmniejszyć z 60 do 40 zł. i wpisowe z 20 do 10 zł., a to celem udostępnienia korzystania z tego zdrowego i tak pożytecznego sportu wioślarskiego, szerszemu ogółowi naszego społeczeństwa.

Pozatem upoważniono zarząd, posiadany kapitał zł. 12731.51 na budowę nowej żelazo-betonowej przystani, jako daleko niedostateczny chociażby na rozpoczęcie takiej budowy, użytkować w sezonie bieżącym na kapitalny remont i rozbudowę obecnej drewnianej przystani.

Do zarządu, na miejsce ustępujących członków wybrani zostali: na prezesa Towarzystwa Stanisław Wańkiewicz, na członków zarządu: pp. Jadwiga Buczyńska, Natalia Dokałska, dr. Puchowski, Władysław Re-

wieński, Zygmunt Pawłowicz, A. Krygicz, Piotr Jussis, Stefan Bojarczyk; do komisji rewizyjnej powołani zostali pp. A. Głowinski, S. Rydel i M. Ejdrygiewicz.

— Z Komitetu Obrony Rodziny Katolickiej. W dn. 30-IV r. b. w lokalu Ligi Katolickiej Arch. Wil. pod przewodnictwem pana prof. Parczewskiego odbyło się zebranie Sekcji Prasowej przy miejscowym Komitecie Obrony Rodziny Katolickiej. Po dłuższej dyskusji zebrani ustalili szereg aktualnych a jednocześnie ogólnokształcących tematów, które mają nietylko uświadamiać, ale jednocześnie wykazywać znaczenie istoty życia rodzinnego z punktu widzenia: moralnego, prawnego, historycznego, socjalnego, społeczno-narodowego i t. d.

Między innymi ustalono następujące cykliczne tematy: Rozwój stosunków społeczno-narodowych na tle instytucji małżeństwa, Konstytucja a trybucja Kościoła Katol. w dziedzinie prawa małżeńskiego, Czem jest instytucja małżeńska? Przyczyny socjalne i moralne rozstroju małżeństwa i t. p.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek zawodowy nauczycieli polskich szkół średnich. Oddział w Wilnie urządził 1-sze zebranie dyskusyjne na temat: „Wskazówki metodyczne co do nauczania jęz. łacińskiego w związku z wizytacją instruktora min. W. R. i O. P.”. Referuje kol. A. Rózek. Zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 6-go maja b. r. o godz. 19 min. 30 (7 min. 30 wiecz.) w lokalu gimn. E. Orzeszkowej. Uprasa się o przybycie wszystkich interesujących się tym tematem.

SPRAWY ROBOTNICZE

— Dyplomy honorowe i żetony dla robotników wileńskich. W dniu 8-go maja o godz. 14-iej odbędzie się w wielkiej sali urzędu wojewódzkiego uroczyste wręczenie dyplomów honorowych i żetonów nadanych robotnikom wileńskim przez p. ministra przemysłu i handlu.

ZABAWY

— Czarna kawa Kół prawników stud. U. S. B. Dzisiaj w salach hotelu Georgesa odbędzie się „Czarna kawa” Kół prawników stud. U. S. B. Po raz pierwszy od lat wielu prawnicy akademicy występują z inicjatywą wzajemnego zbliżenia towarzyskiego sfer prawniczych naszego miasta nie szczędząc starań, aby jaknajlepiej podjąć swych gości. Między innymi dowiadujemy się że Bazar Przemysłu Ludowego (Zamkowa 8) wypożyczył organizatorom na udekorowanie, swe niezwykle interesujące i gustowne, oryginalne, wiejskie kilimy. Dziś więc u Georgesa poczynając od 10 wiecz. aż do rana będzie hućnie, gwarno i wesolo.

— Sobótka akademicka. Jutro w Ognisku akademickim (Wielka 24) odbędzie się Sobótka. Początek punkt. o godz. 8-iej, koniec nieodwołalnie o godz. 2-iej.

RÓŻNE

— Dodatek mieszkaniowy dla nauczycieli szkół powszechnych. Jak się dowiadujemy, zarząd Związku miast polskich zamierza złożyć do oduonej władz memorjał, w którym interwenjować będzie o wypłacenie wszystkim nauczycielom publicznych szkół powszechnych dodatku mieszkaniowego.

— Podjękowanie. Jego Ekscelencji ks. arcybiskupowi metropolicie Romualdowi Jabrzykowskiemu i Wielebnemu duchowieństwu kościoła św. Jakoba w Wilnie, za dokonanie poświęcenia w dniu 20-go kwietnia r. b. Sztandaru oddziałów Związku pracowników więziennych w Wilnie, oraz poświęcenie i intronizację Obrazu Serca Jezusowego w gmachu więzienia Łukiskiego, J. W. panu wojewodzie wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi, przedstawicielom sądownictwa z prezesem sądu apelacyjnego p. L. Bochwitem i prokuratorem sądu apelacyjnego p. J. Przyłuskim na czele, naczelnikowi p. W. Dworakowskiemu, staroście grodzkiemu p. W. Iszorce, prezydentowi m. Wilna p. J. Polejewskiemu i wice-prezydentowi p. W. Czyżowi, prezesowi Izby kontroli państwowej p. J. Pietraszewskiemu, prezesowi Izby skarbowej p. J. Malekiemu, zastępcy komendanta województwa P. P. nadkomisarzowi p. Konopko, przedstawicielom okręgowego dyrekcji robót publicznych z dyrektorem p. S. Sita-Nowikiem na czele, przedstawicielem patronatu więziennego z prezesem prof. p. B. Wróblewskim na czele, oraz wszystkim przedstawicielom władz państwowych, samorządowych, społecznych i pracy, jak również przedstawicielom Związków i organizacji, którzy przyjęli udział w powyższej uroczystości — w imieniu komitetu organizacyjnego składam serdeczne podziękowanie.

K. Bartoszewicz
naczelnik więzienia
na „Łukiszkach” w Wilnie.

LETNISKA
do wyjazdu. Kolonia Wileńska 7.
Marja Erlman-Jaus.

Z Sądów.

Echa nadużyć w Kuratorjum Szkolnem.

Proces p. Alfreda Rachalskiego.

Wczoraj poraz trzeci na wokandy sędu okręgowego znalazła się sprawa wytoczona przez urząd prokuratorski przeciwko b. naczelnikowi rachuby w kuratorjum szkolnem okręgu wileńskiego p. Alfredowi Rachalskiemu oskarżonemu z art. 533 k. k. o oszczerstwo w druku, wymierzone w osobę ówczesnego kuratora wil. okr. szk. p. Zygmunta Gąsiorowskiego.

Tym razem do sądu stawili się, z wyjątkiem dwóch mniej ważnych świadków, wszyscy wezwani do tej sprawy, a więc p. Gąsiorowski, jako powód cywilny i świadek, oskarżony p. Rachalski i świadkowie, między którymi znajdują się pp.: Świdzki b. naczelnik wydziału szkół średnich w kuratorjum, Karczewski urzędnik izby kontroli państwowej w Wilnie.

Rozprawę prowadzi w trybie uproszczonym p. sędzia Okulicz-Raczkiewicz, oskarża podprokurator p. Szaniawski.

W charakterze obrońców pod sąd p. Rachalskiego występują mec.: Szyszkowski i Miller.

Powództwo w imieniu p. Gąsiorowskiego popiera jego pełnomocnik mec. Jasiński.

dysłała Jagielly, który to fundusz winien być przelany do izby skarbowej, a nie pozostawać w kuratorjum oraz 2) że p. Gąsiorowski wskutek nielegalnych i wadliwych czynności naraził skarż państwa na straty materialne.

Podsądny p. Rachalski przyznał się, iż jest autorem inkryminowanego mu artykułu, jednakże oświadczył, że działał w interesie dobra społecznego i z dobrą wiarą. Obecnie zarzuty swe podtrzymał i przeprowadził dowód prawdy.

Zkolei zabrał głos powód cyw. p. Gąsiorowski, który w swoim czasie złożył skargę, domagając się ukarania p. Rachalskiego za 15-to krotnie oszczerstwo, jakiego dopatrywał się w omawianym artykule. Nawiasem mówiąc prokurator uznał za karygodne jedynie dwa punkty, o których mówi w swoim wniosku.

P. Gąsiorowski ze swadą, trzymając się swojej tezy, składa szczegółowe wyjaśnienia, starając się odparować wszystkie zarzuty, jakimi obarczył go p. Rachalski. Na poparcie swych argumentów powód składa sądowni cały szereg dokumentów, z których jednak sąd, zgodnie z wnioskiem obrony, złącza do sprawy jedynie część ich.

Po przerwie sąd przystępuje do badania świadków.

Pierwszy zeznaje p. Świdzki. Stwierdza on przychylny stosunek kur. Gąsiorowskiego do p. Rachalskiego. Dziwi się dlaczego podsądny obarcza zarzutami p. Gąsiorowskiego i innych, chociaż nie posiada po temu podstaw.

Dalej świadek mówi że fundusz

„Jagielloński“ aczkolwiek, zgodnie z wyjaśnieniem ministerstwa, winien być przelany do izby skarbowej, to jednak znajdował się w kuratorjum i z tego funduszu czynione były wydatki na gimnazjum w Wilejce i seminarjum w Wilnie, oraz używane pożyczki urzędnikom kuratorjum.

Na pytanie obrony świadek przyznaje, że sam podjął z tych pieniędzy 50.000 mk. na koszt podróży, które jednakże zwrócił po kilku dniach.

Mec. Miller wnosi o zaprotokologowanie słów świadka.

Sw. Świdzki poprawia się i twierdzi iż wyraził się, że uregulował tą sumę.

Mec. Szyszkowski Czy kur. Gąsiorowski korzystał z tego funduszu? Sw. Świdzki. Styszałem że pożyczyl 338.863 mk.

Następnie sąd bada św. Henryka Karczewskiego, urzędnika Izby Kontrol. Państw, który przeprowadzał dochodzenie w sprawie nadużyć w Kuratorjum, a następnie brał udział w komisji ministerjalnej, badającej tę sprawę.

Świadek przyniósł ze sobą potrzebne dokumenty dotyczące tej sprawy, a między innymi i protokół sporządzony przez komisję.

Na pytanie stron, ustala wiele faktów, dotyczących tej sprawy.

Stwierdza, że na zasadzie polecenia ministerstwa fundusz „Jagielloński“ winien być wniesiony do Izby Skarbowej. Komisja jednak stwierdziła, że fundusz ten był, w rozporządzeniu Kuratorjum i był używany na różne cele.

Na zapytanie mec. Szyszkowskiego, świadek stwierdza, że z tego funduszu podjął kur. Gąsiorowski 338.863 mk. na koszt podróży, a w chwili dokonywania rewizji nie było dowodu, by pieniądze te zostały zwrócone, lub pożyczka ta została wyregulowana w jaki inny sposób.

Mec. Szyszkowski. Co świadek wie o podjętych przez kur. Gąsiorowskiego 750 zł?

Sw. Karczewski. Pieniądze te były wypłacone p. Gąsiorowskiemu przedwczoraj, a asygna była, wypisana na nazwisko nieistniejącego Szczesnołowicza. Aczkolwiek działo się to dn. 5. VIII. 1924 r. do marca 1925 r. pieniądze te nie były zwrócone.

Dalej świadek stwierdza że z pobranych w 1922 r. 872 zł. na koszt podróży nie były ani zwrócone, ani pokryte rachunkami do chwili rewizji.

Mec. Miller. Czy praktykowało się że urzędnicy pożyczali sobie pieniądze zwracając je po jakimś czasie, kiedy były znacznie mniej warte, wobec dewaluacji marki?

Sw. Karczewski. Był taki uzus. Oczywiście uważać to należy za niernormalne.

Mec. Miller. Czy kur. G. pobral pożyczkę w kwocie 2576 zł. 85 gr. przed spłaceniem poprzedniego zobowiązania?

Sw. Karczewski. Tak. Kur. G. pobral w tej kwocie zaliczkę, choć niespłacił jeszcze z poprzednio pobranej pożyczki 759 zł. 24 gr. Manipulację tą komisja i ja uważaliśmy za nielegalne.

Dalej świadek stwierdza że kur. G. pobral kiedyś pensję przedwczoraj, oraz mówi o sporządzeniu fałszywych list płacy.

Mec. Miller. Czy p. Świdzki zwrócił 50.000 mk. pobranych na koszt z funduszu „Jagiellońskiego“?

Sw. Karczewski. Do chwili przeprowadzonej rewizji t. j. w ciągu 2 i pół lat sumy tej nie zwrócił, ani się z niej nie wyrachował.

Dalszy ciąg badania tego świadka sąd odczytał do godz. 9 rano, dnia dzisiejszego.

TEATR I MUZYKA. RADJO.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia“).

— „Dr. Stieglitz“ zyskał ogromne uznanie wśród publiczności i prasy, to też jego eodienne przedstawienia odbywają się wśród szerszych okłasków i nieustannego śmiechu.

— Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. W dniu 31m maja odbędzie się dwa przedstawienia komedji J. A. Hertza „Książka Józef Poniatowski“ o godz. 3 i 5 m. 30 p. p. Oba te przedstawienia grane będą na rzecz Polskiej Młocery Szkolnej.

— Przedstawienie dla dzieci. W dn. 5-go maja o g. 3-iej pp. grana będzie po raz drugi pełna czaru i wdzięku bajka „Za Siedmioma Górami“, która na premierze wzbudziła zachwyty.

— Występy Marii Gorczyńskiej. Czarująca artystka Marija Gorczyńska zawitała do Wilna i rozpoczęła próby z najnowszą komedji St. Krzywoszewskiego „Panienka z Danuigi“. Wersje o zabronieniu grania p. Gorczyńskiej są pozabawione wszelkich podstaw. Nie więc nie stół na przeszkodzie, aby Marija Gorczyńska, której pierwsza seria występów w Wilnie odbyła się przedpremierowo w dniu 12 m. 30 w południe z zespołem swych uczennic.

Program barwny i urozmaicony składa się z produkcji tanecznych do muzyki Chopina, Griega, Rubinsztajna, Raobmaninowa, Wieniawskiego, Yoshitho (suita chińska) i walei innych.

REDUTA (na Pohulance).

— Występy Juljusza Osterwy i Stefana Jaracza. Dziś i jutro komedja Stefana Jarackiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka“... Postacie Przepióreczki i Smagonia kreują Juljusz Osterwa i Stefan Jaracz.

— „Tamten“. Jutro popołudniu dramat G. Zapolskiej „Tamten“ z Józefem Karbowskim — w postaci Kornilowa.

CZWARTEK, dn. 2 maja 1929 r.

11.56 — 12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10 — 15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturalistów p. t. „Przygotuj i skutki wojny światowej“. 15.35 — 16.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturalistów p. t. „Henryk Sienkiewicz“. 16.20 — 16.40. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka literwska. 16.40—16.50. Komunikat harcerski. 16.50 — 17.00. Komunikat Związku Kółek i Organizacji Rolniczych Z. Wileńskiej 17.00 — 17.25. Transm. z Warszawy. „Wśród księżek“. 17.30 — 17.55. Audycja dla dzieci i młodzieży „Czego ludzie nie wymyślą“. 17.55—19.10. Transm. z Warszawy. Koncert kameralny. 19.10—19.35. Pogadanka radiotechniczna. 19.35 19.55. Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.00. Sygnal czasu z Warszawy. 20.00 — 20.10. Program na dzień następnny i komunikaty. 20.10. Transmisja ze sceny teatru „Reduta“ „Uciekła mi Przepióreczka“. Słowo wstępne i komentarze w antrakcie piera Tadusza Łopalewskiego, Transmisja na wszystkie stacje polskie.

Po transmisji komunikaty z Warszawy. P.A.T. polijny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna.

Pierwsza transmisja teatralna w Wilnie.

Wieczór czwartkowy przynosi ważne posunięcie w dziedzinie eksperymentów radiowych. Po raz pierwszy nadana będzie z Wilna na całą Polskę wprost ze sceny sztuki teatralna, grana wobec publiczności. Na pierwszy ten wieczór wybrano specjalnie, nadający się do transmisji utwór, przepiękny i salachetną w swej społecznej treści „Przepióreczka“ Żeromskiego w najlepszej obsadzie z udziałem Osterwy i Jaracza. W przerwach wygłaszane będą komentarze. Radjością uprasza słuchaczy o nadestanie krytycznych uwag.

Giełda warszawska z dn. I.V. b. m.

Table with exchange rates for various currencies: BELGIA, HOLANDJA, LONDYN, NOWY JORK, PARYŻ, PRAGA, SZWAJCARJA, WIEDEN, WŁOCHY.

Kino Miejskie

Od dn. 29 kwietnia do 2 maja 1929 r. włącznie będą wyświetlane filmy: 1) NOCE WIEDEŃSKIE 2) SZEIK Z SZYKIEM

KINO-TEATR „HELIOS“ Wileńska 38.

KINO-TEATR Polonja

Dziś oświetlający film! Niebawym dotychczas konkurs największych gwiazd ekranu IWAN PETROWICZ, MIKOŁAJ KOLIN, AGNES PETERSEN, MOZUCHINOWA

KINO Piccadilly

DZIŚ! Po raz pierwszy w Wilnie najnowszy film sezonu 1929 r. Wieceór śmiechu i humoru, niepokonani dotąd królowie ekranu RILFF i RALFF w karkołomnej eskapadzie

KINO LUX

Dziś wielka premiera! Poraz pierwszy w Wilnie! Szampańska przygoda dwóch starych łowców pp. Cohna i Kelly wśród minidetek paraskiel Broczyński melodramat

KINO WANDA

Dziś! Najpiękniejszy film obecnego Sezonu! podług powieści Stefana Żeromskiego

Kino Kolejowe OGNISKO

Dziś i dni następnych Przepiękny dramat w 10 aktach

MOTORY Najtańsze, precyzyjne nąftowe zawsze gotowe do ruchu bez podgrzewania „BERNARD“

Pensjonat „Uroczę Wetki“ pod Wilnem pokoje z utrzymaniem i elektrycznością.

Ogłoszenie przetargu. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 8 maja 1929 roku o godzinie 9-iej w lokalu Biura Techniczno-Gospodarczego

WĘGIEL opalowy, kowalski i drzewny, drzewo rabane. Dostawa od 100 kgr.

LEKARZE

DOKTOR MEDYCYNY A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby weneryczne, syfilis i skórne.

DOKTOR D. Zeldowicz choroby weneryczne, syfilis, narządów moczowych.

Doktor Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, narządów moczowych.

Akuszerki Akuszerka Marija Brzezina

INFORMATOR GRODZIENSKI

M. Miszewska LEKARZ - DENTYSTA

ZGUBY Zgubiono książkę woj-skową

Ostrożnie z wełną... Prac wełniane ubrania również ostrożnie jak jedwab

WEŁNĘ pod różnymi postaciami, a więc swetry, szale, pończochy wełniane, trykotowe i wełniane

PRÓBKA DARMO KUPON. Do firmy „Sunlap“ Spółki Akcyjne, Skrzynka Pocztowa 470, Poczta Główna, Warszawa.

Wydaje się mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią. Sprzedam DOM z ogrodem owocowym